



DWUTYGODNIK

Nr. 5

WARSZAWA, 15 MARZEC 1938 R.

ROK XIII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGIUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedynczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:

Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—

W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

T R E Ś Ć N U M E R U

1. Jezus w obliczu przeciwników 33
2. *Wacław Wadwicz* — Katolicyzm a totalizm 34
3. *Ks. P. C. Toureille* — Ewangelicyzm francuski na drodze do
jedności (z franc. tłum. p. Jadwiga Kalina) 35
4. *Jadwiga Kulina* — Znamienny głos (artykuł dyskusyjny) 37
5. Nadestane — „Żyją nie tylko dla siebie“, jak pracuje i działa
młodzież polska dobrze kierowana 38
6. Wiadomości z kościoła i o kościele 39
7. Porządek nabożeństw (okładka)

Porządek nabożeństw

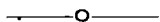
w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym w II połowie **marca** 1938 r.
Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. **11¹⁵ przed poł.**, o ile nie jest podana inna godzina.

1. Sobota 19.III (Nabożeństwo ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego) o godz. 9 rano Ks. Zaunar
2. Niedziela 20.III (Głucha) z Kom. Św. Ks. Zaunar
3. Niedziela 27.III (Środopostna) z Kom. Św. Ks. Zaunar

Nabożeństwa dla młodzieży odbywają się co niedzielę o godz. 9 m. 30 Ks. Zaunar



Szkółka Niedzielna odbywać się będzie w każdą niedzielę o godz. 10 m. 30 w sali zborowej (Leszno 20).



JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO
DWUTYGODNIK

Jezus w obliczu przeciwników

Ew. Mat. 12, 14—21.

Nie będzie się wadził.

Widzę to w sposobie Jego postępowania z wrogimi siłami. Nie odparowywa szyderstwa szyderstwem, ani odpowiada gwałtem na gwałt. Chrystus jest Księciem pokoju. A jeśli Jego strzały ostro wnikają w serca Jego wrogów, to są to strzały wewnętrznego przekonania, wzbudzające skruchę, wiarę i modlitwę. W Jego Królestwie „sztandary walki są zwinięte“.

Nie będzie się wadził.

Widzę to w sposobie, w jaki zbawia grzeszne dusze. Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach nawrócenie odbywa się nagle, w formie wstrząsu, przez wiatr, i trzęsienie ziemi, i ogień. Ale częściej ma przebieg łagodny na podobieństwo spokojnego świtu dnia na porannym niebie.

Nie będzie się wadził.

Widzę to w sposobie, w jaki dopomaga wierzącym do dojrzewania i doskonalenia się. Często potrzeba tu kryzysu, bolesnego może porównania, rozpoczęcia na nowo. Ale po takim kryzysie następuje sam proces wzrastania, a ten nie jest nagły i trudny, prowadzi mnie łagodnie ze stopnia niższego na wyższy, z świętości w świętość.

Nie będzie się wadził.

Widzę to w sposobie, w jaki buduje Kościół Swój. Znowu, to prawda, mogą tu nastąpić nagłe wstrząsy, potężne przebudzenia, rozwój bardzo widoczny i promieniujący daleko wokoło. I tak dobre, jak konieczne są one. Ale Kościół rośnie w ciągu lat niewyróżniających się niczym. Pan pracuje podczas nich. I nigdy nie wolno mi zwątpić o losach Państwa, którego podwaliny położył On sam.

(Czytanka do codziennego użytku dla członków Polskiego Towarzystwa Miłośników Pisma Świętego).

WACŁAW WADWICZ.

Katolicyzm a totalizm

II*).

Kreśląc „dzieje wielkiego błędu“ Augustyna, przedstawia dr. Niesiołowski jego genezę w ten sposób, jak gdyby „zalewająca“ kościół swymi falami „herezja“ walczyła sama demagogią, gwałtem fizycznym, czy nadużywaniem władzy politycznej. Tymczasem był to właśnie zwycięski oręż ortodoksji. Wbrew sugestiom autora stwierdzamy, że cesarz Teodozjusz w interesie ortodoksji wydał edykty grożące śmiercią herezjarchom. Współrządzący z Teodozjuszem cesarz Clemens Pryscylia i sześciu głównych jego stronników za szerzenie odmiany manicheizmu (385). Aprobował niebawem ten początek inkwizycji ojciec kościoła Hieronim, a biskup rzymski Leon I. uzależnił praworządność od zabijania heretyków...

Pod tym więc względem Augustyn uległ nastrojom epoki swojej, kiedy za panowania Gracjana, Teodozjusza W. i ich następców państwo samo uczyrzyło ramienia zbrojnego ortodoksji z biskupem rzymskim na czele. Nie można się przeto zgodzić, by dopiero on, Augustyn, był ojcem stosowania przymusu w sprawach wiary. Ortodoksja już w czasach cesarza Konstantyna narzucała swą wolę mniejszości nawet gwałtem.

Wielkim, podstawowym błędem Augustyna, nie dostrzeżonym wcale przez dra N., jest co innego, mianowicie utożsamienie Królestwa Bożego (względnie Niebieskiego) w Ewangelii — z widzialnym Kościołem ortodoksyjnym! Ponieważ nie spełniła się przepowiednia biblijna o rychłym końcu świata, Augustyn odebrał pojęciu „Królestwo Boże“ jego pierwotny sens eschatologiczny i uczynił je alegorią — Kościoła, o którym Jezus nie myślał. Tenże Augustyn słów ewangelicznego pana do sługi (Łuk. XIV, 23): „Wynijdź na drogi i między oplotki i *przymuś wniść*, aby był napełniony dom mój“, — użył w zastosowaniu do misji Kościoła i jego prawa gwałcenia sumień.

P. Niesiołowski zarzuca, że „Germanie sfałszowali chrześcijaństwo, narzucając mu swoje ideały i nadając sankcję pozornie religijnych celów zupełnie przeciwnym dążeniom“ (str. 18—19). Trudno się z tym zgodzić, skoro biskupi germańscy w pierwszych siedmiu soborach powszechnych żadnego prawie nie brali udziału, a na stolicy rzymskiej zasiadł pierwszy Germanin (Niemiec) dopiero przy końcu X wieku. Któż zaś był odpowiedzialny za kierunek oficjalny chrześcijaństwa, za ortodoksję? Sobory ekumeniczne w teorii, papieństwo w praktyce. Nie uda się dziś p. Niesiołowskiemu zważyć odpowiedzialności za wy-

czenia chrześcijaństwa średniowiecznego na baraki — Germanów... Nie Germanie bowiem rządili Kościołem, lecz Romanie. Oni to organizowali krucjaty, oni zakładali zakony, a Germanie ich ledwie naśladowali i podporządkowywali się im aż do wybuchu Reformacji.

I nie mogąc tej Reformacji darować Germanom, autor nasz radby na plemię Lutra zrzucić *odium* za wykoszlawienie pobożności średniowiecznej. Daremnie!

Pan N. sądzi, że o ustępstwa moralne Augustyna rozbiła się tysiącletnia epoka rządów chrześcijańskich“ (str. 21). Jaka tysiącletnia? Od napisania „De Civitate Dei“ do soboru konstancjeńskiego jest tysiąc lat, ale nie wypełniają ich przeciwie same rządy chrześcijańskie. Chyba z długimi, wiek i dłużej trwającymi przerwami. To gruba różnica!

Musimy się stanowczo zastrzec, przeciw popchnemu uogólnieniu (na str. 23), jakoby słowo „ojciec święty“ przestało być formalnym tylko tytułem i jakoby „głową chrześcijaństwa zaczynają już powoli uznawać w „biskupie rzymskim“ i najbardziej zajadli schizmatycy“. Niech pan N. przyjmie do wiadomości, że prawdziwi chrześcijanie razem z Chrystusem (Jan XVII, 11) nazywają Ojcem świętym — Boga! Biskup rzymski jest samozwańcem, nie zaś „głową chrześcijaństwa“. Tą głową bowiem sam Chrystus!

Definicja totalizmu, podana przez autora na str. 25, doskonale odpowiada istocie katolicyzmu. *Katolicyzm jest prądem ideologicznym, zmierzającym do uporządkowania według jednolitej zasady kościelnej całej rzeczywistości religijnej i etycznej przez kler, opierający się na autorytecie wszechwładnego (de facto i de iure) papieża, postępującym się przymusem moralnym i zmierzającym do wychowania jednolitego typu człowieka, zgodnego z wzorem, wyznawanym przez daną (kościelną) ideologię!* Hierarchiczność w katolicyzmie zastępuje samorządność. Pominęliśmy w definicji powyższej moment ekklesiolatrii, czyli ubóstwienia kościoła, przez zidentyfikowania woli kościoła z wolą Boga.

Stosunek do totalizmu nie zależy jedynie od skuteczności przymusu, jak się naszemu autorowi zdaje. Byłoby to bowiem stanowisko czystego utilitaryzmu: co skuteczne, to dopuszczalne i właściwe. Gdyby nawet przymus był celowy i owocny, odrzucilibyśmy go w imię wolności. Wolność jest dla chrześcijanina tym, czym dla katolika postuśnienie kościołowi: gwarancją prawowierności. Prawierny wobec ewangelii może być tylko chrześcijanin wolny w Bogu, wolny od Zakonu człowieczego.

Pisząc o realizacji „Państwa Bożego“, źle rozumie p. N. „Królestwo Niebieskie“. Jego sens eschatologiczny wyklucza osiągnięcie tu na ziemi

*) W poprzednim artykule (patrz Nr. 4 „Jednoty“), na str. 30, prawa szpalta, wiersz 31 od dołu, zamiast: „Głos Katolicki“, ma być: „Głos Narodu“.

kiedykolwiek owego stanu duchowo-nadprzyrodzonego. Rzym przez potępienie eschatologicznej wykładni dotyczących wypowiedzi Jezusa, sfałszował w interesie kościoła znaczenie niedwuznacznych słów Pana.

* * *

Rzuciliśmy parę uwag krytycznych na marginesie broszury p. Niesiołowskiego, Można by jej wytknąć pewien symplicyzm i usilne lawirowanie między sprzecznościami, w jakich z konieczności wikła się taktyka sfer katolickich wobec totalizmu. W naszym przekonaniu, są to sprzeczności nie do pogodzenia i trzeba rozwiewać pobożne złudzenia co do sukursu Watykanu w boju o demokrację, jako dziś jedyną możliwą przeciwwagę totalizmu.

Pseudokatolicki totalizm faszystowski aprobowała niedawno „Gazeta Kościelna“, aprobował dominikanin Bocheński w „Prosto z mostu“ i pismo „Akademik“ w imię racjonalizmu. Również jezuitki „Sodalis Marianus“ uznaje totalizm wprawdzie w teorii za przeciwny kościelnej racji stanu, w praktyce jednak za mniejsze zło, z którym trzeba się pogodzić, pod warunkiem naturalnie swobodnego działania kościoła.

Zeszłoroczny synod plenarny w Częstochowie potępił „błędy szowinizmu nacjonalnego“ i „napór pogańskiego rasizmu“ i kontrolę państwa nad całokształtem życia. A równocześnie episkopat i kler włoski występuje się faszystom i uchodzi za najgorliwszego poplecznika autorytatywnych rządów „czarnych koszul“.

Pozycje, bronione przez „Głos Narodu“ i pp. Niesiołowskich, nie rokują zwycięstwa. Katolicy, nie orientujący się, że totalizm kościelny conajmniej boi się konkurencji totalizmu politycznego, wystawiają sobie sami świadectwo umysłowego ubóstwa...

Szczerłość walki katolickich sfer kościelnych z totalizmem, jako *zasadą* rządzenia, przypomina „szczerłość“ rządu w walce z alkoholizmem, przy równoczesnym państwowym monopolu spirytusowym...

Totalizm zostanie przewyciężony dopiero na gruncie zdrowej demokracji i rozumnego liberalizmu. A więc tych właśnie prądów duchowych, których albo Kościół rzymski jest ustrojowo zaprzeczeniem (demokracja), albo które zawsze wyklinał (liberalizm).

Przymus w szerzeniu światopoglądu leży u podstaw najistotniejszych tradycji katolicyzmu z jego fikcją kościelnej „nieomyślności“, której prostą konsekwencją niewola sumień, teroryzowanych groźbą potępienia wiecznego.

I tego przymusu Rzym się nigdy nie wyrzeknie. Zrezygnował z fizycznego wtedy, kiedy mu nowoczesne państwo międzywyznaniowe cofnęło egzekucję wyroków inkwizycyjnych. Ale nie zrezygnuje z moralnego. I nie uderzy się w piersi za grzech główny tłumienia i odbierania wolności chrześcijańskiego laika dla pożytku i chwały samowoli kleru i hierarchii, tego prawnego organizacji faszystowskiej i wogóle totalnej monopatrii.

KS. P. C. TOUREILLE (Béziers — Francja)

Ewangelicyzm francuski na drodze do jedności

(Z francuskiego tłumaczyła p. Jadwiga Kulina)

Otrzymałem artykuł pod powyższym tytułem od mego kolegi z czasów mych studiów teologicznych w Strasburgu we Francji, Księdza P. C. Toureille, proboszcza zboru ew.-ref. w Béziers, z prośbą o umieszczenie tego artykułu w „Jedności“. Czynie to z prawdziwą radością po pierwsze dlatego, że z jego autorem łączy mnie stosunek szczerzej i serdeczniej przyjaźni, która zawiązana w Strasburgu, trwa niezmiennie po dzień dzisiejszy. Po drugie—wydaje mi się, że artykuł ten wywoła żywe zainteresowanie naszych współwyznawców w Polsce w stosunku do żywego ewangelicyzmu francuskiego, godnego potomka wspaniałych tradycji hugonockich, tym samym zaś przyczyni się może do pogłębienia świadomości ewangelickiej u nas, a z nią do większego zrozumienia potrzeby pójścia w naszych warunkach kościelnych drogą, jaką nam wskazują nasi współwyznawcy we Francji w chwili obecnej.

Ks. Ludwik Zaunar.

Liczebność ewangelicyzmu francuskiego w chwili obecnej w stosunku do całej ludności Francji jest niewielka: na 40 milionów tej ostatniej wynosi ona niespełna jeden milion. Jest to więc stosunek jednego do czterdziestu, podczas gdy nprz. w Czechosłowacji stosunek ten przedstawia się jak jeden do szesnastu. A jednak ewangelicy francuscy zajmują bardzo poważne i wydatne

miejsce w całokształcie życia narodowego i kulturalnego swej ojczyzny, znacznie poważniejsze, niż by to mogło wynikać ze stosunku ilościowego. Obserwujemy ten stan rzeczy w dziedzinie życia przemysłowego, handlowego, umysłowego, a nawet politycznego, a wymownym jego stwierdzeniem jest nprz. opinia, jaką wypowiedział w roku 1920 jeden z generalnych inspektorów mini-

sterstwa skarbu stwierdzając, że czwarta część narodowego majątku Francji jest w rękach ewangelików.

Ewangelicy francuscy są w 70 proc. wyznania reformowanego (presbyteriańskiego), należą więc do kościoła powstałego i zorganizowanego w duchu wielkiego reformatora francuskiego Jana Kalwina. To też wyznanie jest właściwie rdzennie francuskim, ono ma we Francji za sobą tradycję i historię szczerze i niewątpliwie francuską, inne bowiem wyznania ewangeliczne, jakie obok reformowanego we Francji istnieją, a więc augsburskie, metodystyczne i baptystyczne są pochodzenia obcego, napływowego, aczkolwiek niewątpliwie prawie całkowicie zaklimatyzowanego.

Kościół Reformowany ukonstytuował się formalnie w roku 1550. W tym to roku w czasie największych prześladowań hugenotów odbył się w Paryżu pierwszy ogólnopanstwowy Synod, na którym została ustalona organizacja kościelna oraz formy nabożeństwa i kultu religijnego. Wyrazem uchwał tego Synodu była Konfesja czyli Wyznanie Wiary znane od roku 1571 pod nazwą „Konfesji z La-Rochelle“. Kościół Reformowany do roku 1848 był jednolity i to pomimo wielu trudności i niebezpieczeństw, jakie musiał przeżyć ze strony państwa, zwalczającego ewangelicyzm. Gdy jednak w tym właśnie roku zaznacza się wyraźnie ruch w kierunku t. zw. kongregacjonalizmu i powstawania t. zw. kościołów wolnych, wtedy w Kościele Reformowanym występują coraz jawniej oznaki pierwszego wewnętrznego rozszczepienia czy rozdzielenia. Ruch w kierunku kościołów wolnych wyszedł z inicjatywy ludzi wielkiej wartości duchowych, jak ks. Fryderyk Monod, książę Agenor de Gasparin, później nieco ks. Edmund de Pressensé, ludzi, którzy wyznawali zasadę, że Kościół powinien być zgromadzeniem prawdziwie wierzących i dla nich ma on być zawsze otwarty jako „Kościół wierzących“. Wpływ tych właśnie wybitnych jednostek powoduje — obok wzrastających wpływów racjonalistycznych — i na terenie Kościoła Reformowanego coraz wyraźniejszą różnicę zdań i tarcia pomiędzy dwoma kierunkami wewnątrz-kościelnymi: Ortodoksów i liberałów, które oczywiście ujemnie odbijały się na całokształcie życia kościelnego i groziły wyraźnym rozłamem. W tym stanie rzeczy rząd francuski polecił zwołanie w roku 1872 Synodu Generalnego w nadziei, że usunie on spory wewnętrzne i przywróci stan z przed roku 1848. Okazało się jednak, że ta inicjatywa

była już spóźniona; obie strony bowiem zajęły stanowiska zupełnie wyraźne i wykluczające wzajemne porozumienie: ujawniło się to na Synodzie w całej pełni przy głosowaniu nad sformułowaniem podstawy wiary, jakie podał profesor wydziału teologicznego w Montauban Ch. Bois, a które głosiło, że „jedynym autorytetem według Pisma Świętego w sprawach wiary i zbawienia przez wiarę jest Jezus Chrystus, jednorodzony Syn Boży, ukrzyżowany za grzechy nasze, a zmartwychwstały dla naszego zbawienia“. Sformułowanie powyższe zostało przyjęte przez Synod 61 głosami przeciwko 45, na ogólną liczbę 106 głosujących. Sformułowanie powyższe „liberałowie“ odrzucili i odrzucają jeszcze i dziś, aczkolwiek i oni całkowicie uznają autorytet Pisma Świętego.

Pomimo tego faktycznego rozdzielenia istnieje w dalszym ciągu jedność formalna, jako konsekwencja ustawy kościelnej, regulującej stosunek Kościoła Reformowanego do państwa, nadanej Kościołowi przez Napoleona. Tylko też w wewnętrznym życiu kościelnym ortodoksi łączą się w osobnym synodzie, w ten sposób akcentując swój stosunek do liberałów, z którymi pozostają pod jednym wspólnym dachem tej samej kościelnej organizacji.

W roku 1906 następuje ustawowe oddzielenie kościołów od państwa we Francji: fakt ten daje kościołom prawo zupełnie samodzielnego regulowania swych wewnętrznych potrzeb i całokształtu swego życia według swego uznania, a w konsekwencji tego stanu rzeczy powstają dwie oddzielne organizacje wyznaniowe ewangelicko-reformowane: Kościół Reformowany, jako związek zborów liberalnych, oraz Kościół Reformowany Ewangelicki, jako związek zborów ortodoksyjnych. W ten sposób jedność Kościoła Reformowanego we Francji została przekreślona nie tylko faktycznie ale i formalnie i ten stan rzeczy utrzymuje się aż do roku 1919, to jest do momentu powstania Federacji Ewangelików we Francji. Oba Kościoły istnieją obok siebie bez bliższego kontaktu czy chęci zrozumienia się wzajemnego, żyjąc własnym życiem i stosunkowo obojętne dla spraw organizacji pokrewnej, to też jedynie sporadycznymi i bardzo rzadkimi są fakty zamiany ambon względnie przechodzenie duchownych jednego Kościoła w szeregi drugiego.

(d. c. n.).

Administracja „JEDNOTY“ uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

JADWIGA KULINA.

Znamienny głos

(Artykuł dyskusyjny).

W pierwszym numerze miesięcznika społeczno-literackiego młodych „Orka“ znajduje się artykuł pióra p. Wacława Warszawskiego pod tytułem „Znaki nad Europą“. Artykuł ten daje wyczerpujący i szczegółowy przegląd warunków, w jakich kształtowały się umysły i serca młodego pokolenia całej Europy w okresie wojny i bezpośrednio po wojnie. Głębokie zrozumienie sytuacji, możliwość obserwowania z kraju neutralnego zarówno młodzieży niemieckiej, jak włoskiej i rosyjskiej, dały autorowi tak wielki materiał i tak dalekie perspektywy, że to co napisał można by — zdaniem moim — traktować nie tylko jako artykuł, który wraz z aktualnością numeru pisma w jakim się pojawił przeminie, — ale jako traktat naukowy, dający dane źródłowe dla charakterystyki współczesnych pokoleń zarówno z punktu widzenia socjologicznego jak i historycznego.

Zaznaczając pustkę, jaką zrodził pozytywizm, — reakcję, jaką stworzyła wielka wojna, autor dopatruje się w tych dwu zjawiskach źródeł ostatecznego zwątpienia i znużenia ludzkości. W tej to atmosferze zwątpienia i znużenia rodzi się i rozpoczyna swe życie współczesne młode pokolenie. Ucząc się historii i wzbogacając swe wiadomości o wszelkich ruchach ludzkości, młodzież współczesna dowiaduje się, że dla niej zabrakło dziś „miejsca i pracy na świecie“, jak to twierdzą współcześni pedagogowie i socjologowie. Tezy te potwierdza teoria pewnego rytmu, który się stale powtarza w dziejach ludzkości, a jednocześnie pojęcie ruchu rytmicznego zaprzecza całkowicie teorii ciągłego nieustępliwego postępu, który wiecznie dąży naprzód ku wyraźnie określone- mu celowi lepszemu jutra. Zrozumiałym jest, że młodzież, która z natury rzeczy chce i musi wierzyć w lepsze jutro, będzie zawsze gotową poświęcić swe żywotne siły temu celowi, że przeto nie może się ona czuć dobrze w atmosferze znużenia i beznadziejności, a przeciwko teorii o braku miejsca i pracy dla siebie podnieść musiała słuszny i uzasadniony bunt. Na tle powyższym staje się rzeczą zrozumiałą, że w poszukiwaniu celu dla siebie młodzież europejska poszła łatwo w Niemczech za swastyką, we Włoszech — za znakiem „fasces“, w Rosji zaś — za pentagramem bolszewickim. Pociągały one młodzież nie dla celów, jakie dany znak symboliczny wysuwał i głosił, ale dlatego, że pragnęła ona za wszelką cenę

uciec od pustki i beznadziejności, że pragnęła poczuć się żyjącą i mającą prawo do życia. Tego zaś, że w rezultacie idąc za tymi głosami znajdzie jedynie „skoszarowanie ducha ludzkiego“ i zamkniętą dla siebie ostatnią furtkę wyjścia, — biedna i otumaniona młodzież nie wiedziała.

Rozumiejąc to tragiczne rozczarowanie młodzieży rosyjskiej, niemieckiej czy włoskiej, autor artykułu zdaje sobie sprawę, że wszystkie te dążenia i szukania młodzieży, wszystkie jej często próżne wysiłki są w gruncie rzeczy niczym innym, jak szukaniem Boga. Dla tego też w dalszym ciągu swego artykułu pisze: „...Mówimy o znakach nad Europą. Może powinienembył zatytułować tę pracę „Młodzi ludzie szukają Boga“. I ma rację autor, a fakt, że u nas na tak niedawno wyzwolonych ziemiach polskich istnieje wśród młodego pokolenia człowiek, który nietylko rozumiał, ale śmiało powiedział, że wszystko to dzieje się „w imię dogmatów i doktryn ludzkich, które przeminą jutro, jak przeminęły doktryny głoszone wczoraj...“, że wszystkie te ofiary są składane w imię pustych słów ludzkich, którym należy przeciwstawić Słowo Boga Żywego, Słowo wieczne i nieprzemijające, — jest faktem, którego społeczeństwo ewangelickie nie może pokryć milczeniem. My ewangelicy - reformowani, mający możliwość brać Pismo Święte do ręki i poznawać prawdy jego od lat naszych dziecięcych, by zeń czerpać nasze prawdy i wartości życiowe, możemy sobie zdać też sprawę z prawdziwości i wagi rozumowania p. Wacława Warszawskiego, który artykuł swój kończy słowem Chrystusa „Ziemia i niebo przeminą, ale Słowo Moje nie przeminie“. Gdyby całe nasze pokolenie zrozumiało i przyjęło prawdę tych właśnie słów, to niewątpliwie znalazłoby łatwo drogę wyjścia z atmosfery znużenia i beznadziejności, w jakiej tkwi, w której popełnia błędy i zdobywa się na wysiłki bezowocne i wyczerpujące w ich wyniku; wyszłoby z wiecznego i obłądnego koła pytań w jakim kierunku pójść im należy i trzeba, by lepsze jutro i prawo do życia stało się rzeczywistością i faktem realnym dla każdego człowieka. Każdy bowiem kierunek będzie dobry, gdy wskaże go człowiekowi Słowo Jezusa Chrystusa, a każdy wysiłek celowy i skuteczny, gdy staje się częścią wielkiego budowania Chrystusowego: Królestwa Bożego na ziemi.

Nadesłane

(Komunikat prasowy Komendy Głównej Junackich Hufców Pracy).

„Żyją nie tylko dla siebie“

Jak pracuje i działa młodzież polska dobrze kierowana

Z pokrzepiającym wzruszeniem czytamy świeżo wydaną jednodniówkę sprawozdawczą p.t. „Junacy dla Państwa i Narodu“. Nazwać ją można wydawnictwem o sercu obywatelskim i zmyśle społecznym młodzieży polskiej. Świadczy ta książeczka wymownymi liczbami i słowami, ile pięknego wysiłku wydać ze siebie potrafi młodzież polska, gdy nią pokierować jak należy.

Ci chłopcy i te dziewczęta, zaciągnięci do hufców pracy spośród młodzieży bezrobotnej, okazują tyle i tak umiejętnej ofiarności społecznej, że za wzór posłużyć może. Nie tylko pełnią gorliwie pracę obowiązkową — dają ze siebie dużo nad obowiązek. Niosą dobrowolne ofiary ze swej ubogiej kieski i z siły swych młodych mięśni.

W ciągu roku 1937 złożyli junacy ogółem 17 tysięcy zł. w gotówce na różne cele społeczne oraz dziesiątki tysięcy godzin pracy dobrowolnej dla wsi i miasteczek, w których przebywali. Wszędzie pozostawiali po sobie trwałe i dobre ślady.

Znamienny jest podział ofiar młodzieży junackiej podług celów. Na owe 17 tysięcy zł. składek w gotówce, więcej niż połowę, mianowicie 10.361 zł. złożyli junacy na pomoc zimową, na głodnych i bezrobotnych. Nadto w naturze — dożywiali dzieci, obdzielali ile mogli odzieżą. Gdy wzruszona do głębi ludność gdzieś chłopcom dziękowała, odrzekł jeden z junaków w imieniu wszystkich po prostu: „Nie dziękujcie — samiśmy byli biedakami i dzielimy się tym, co mamy“. Biedny ratuje biednego, niedawno głodny głodnego.

Najprzód człowieka nakarmić trzeba, aby był syty — słusznie rozumują junacy. Lecz po zaspokojeniu tej najpierwszej potrzeby życia najbardziej przemawia do serc i umysłów młodzieży junackiej obrona Państwa. Na F.O.N., na F.O.M., na L. O. P. P. złożyła młodzież junacka ogółem 4.156 zł. 46 gr. Szczególnie porywają wyobraźnię junacką i pobudzają młodzież do ofiar nowe zdobycze i dorobek polski w dziedzinie techniki i obrony. Kiedy junacy, z 8 batalionu pracy przeczytali w dziennikach, że Polska buduje balon stratosferyczny, rzucili myśl: „zbierać na balon“ i wkrótce wręczyli komendantowi zbieranych groszaków junackich na 55 zł. Gdy balon polski wzbije się na 10 tysięcy metrów nad światem, będą z zadowoleniem i z dumą wspominali sobie, że w tym dziele polskim tkwią i ich ofiarne złotówki.

Trzecim z kolei celem, na który się obracały wdowie grosze junactwa była oświata. Dokszałcają się w swych batalionach i kompaniach — zrozumieli więc znaczenie oświaty. Pojęli, że to potężne narzędzie człowieka jest prawie tak samo konieczne, jak chleb powszedni i jak obrona Ojczyzny. Dlatego 1844 zł. 36 gr. ofiarowali na cele oświatowe różnym szkołom.

Do gotówki dorzucali hojnie pracę własnych rąk. W godzinach poza pracą obowiązkową naprawiali drogi, boiska, sadzili drzewka, kopali rowy odwadniające, stawiali kapliczki, krzyże, niwelowali rynki, porządkowali cmentarze. Ludność żegnała ich z serdeczną wdzięcznością i żalem. „Kochani bracia junacy“ — mówią chłopiec ze wsi Pogorzelce. — „Pozostawicie nam kapliczkę i bibliotekę, która nam zawsze będzie o was mówiła“. — „Niejeden budynek“ — stwierdzają w innej gminie — „dzięki nim zmienił swój ubogi wygląd“. Obozy junackie przez swą obywatelską działalność przyczyniają się również do dźwignia poziomu oświatowego ludności, „17 batalion Junackich Hufców Pracy...“ — zaświadcza wydział powiatowy suwalski — przez oddziaływanie swoich placówek oświatowych podniósł znacznie poziom życia kulturalnego okolicznych miejscowości“. Mnóstwo czytamy podziękowań takich i tym podobnych.

Jeśli chodzi o kompanie żeńskie, to praca społeczna junacek kierowała się po kobiecemu głównie ku dzieciom. Chleb, czystość i higienę, serce macierzyńskie, radość i zabawę niosły junaczki w świetlicach dzieciom, pozostającym całymi dniami bez opieki. Urządzali im gwiazdki i święta. A szły „tam, gdzie jest bieda“. Iść tam, gdzie bieda — oto hasło junacek spieszących do działwy z ciepłą ręką opiekuńczą — oto tkliwość serca kobiecego.

Należy zaznaczyć, że junacy odznaczają się pilną oszczędnością. Wpłacili w ciągu roku na junackie książeczki oszczędności P.K.O. 904.000 zł., a stan junackich oszczędności na 31. XII. 1937 wynosił 566.248 zł.

Wydziały powiatowe, zarządy organizacji, zarządy gmin, kierownicy szkół, pojedynczy działacze stwierdzają zgodnie, że praca junacka odznaczała się wzorową gorliwością. „Ich zapał do pracy niejednokrotnie podciągał wydajność najętych robotników“. Albo: „Batalion pracował pod każdym względem wzorowo, a wykonane prace mogą być chlubą dla batalionu, a wzorem dla

wszystkich takich organizacji w Polsce". „Wzięliśmy od was przykład i tak jak wy nie zważając na to, czy nam kto zapłaci, będziemy zawsze pracowali, dla wspólnego dobra naszej kochanej Ojczyzny“.

Z tych dokumentów sprawozdawczych tchnie nadzieja i wiara w młode pokolenie polskie.

Na wstępie jednodniówki czytamy: „Pobyt w szeregach Hufców Pracy to szkoła życia społecznego i obywatelskiego“. Do tego prostego stwierdzenia dodać należy jedno słowo: „*dobra* szkoła“.

Tak Polskę dźwigać należy, jak dźwiga młodzież junacka. Pracą i ofiarnością.

Wiadomości z kościoła i o kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO:

Prace Komisji Synodalnej dla spraw ustawy kościelnej.

Komisja Synodalna dla spraw ustaw kościelnych podjęła w dalszym ciągu swe prace, przystępując do omówienia i ustalenia zasad projektu ustawy o stosunku państwa do kościoła.

Wobec upływu terminu wyznaczonego przez Konsystorz dla zgłaszania uwag krytycznych do opracowanego już projektu Prawa Wewnętrznego, Komisja rozpatrzy przesłane uwagi i przedstawi najbliższemu Synodowi projekty opracowane do ewentualnego zatwierdzenia. W składzie Komisji zaszyły pewne zmiany natury personalnej, a mianowicie na miejsce p. mecenasa Madeya, obecnego radcy prawnego Konsystorza, powołany został p. mecenas Rodys, radca prawny Kolegium Kościelnego Zboru Warszawskiego, oraz na miejsce chorego p. prezesa Brandta — obecny prezes Kolegium Kościelnego Zboru Warszawskiego — p. inżynier Janiszewski.

Koncert muzyki passyjnej w naszym kościele.

W niedzielę dnia 3 kwietnia r.b. odbędzie się w naszym kościele drugi koncert muzyki passyjnej (a czwarty muzyki religijnej wogóle). Podobnie jak i koncerty poprzednie daje on dobrowolny program w wykonaniu wybitnych sił artystycznych naszego miasta. Czysty zysk z tego koncertu zasili fundusze naszego Domu Sierot. Szczegóły znajdują nasi Czytelnicy w programach, które będą jednocześnie kartami wstępu na koncert. Organizatorzy koncertu przystąpią w najbliższych dniach do rozsyłania programów i jak to miało miejsce dotychczas, liczą na chętnie poparcie wśród naszych zborowników. Nie wątpimy, że usiłowania te znajdą żywy odzew i poparcie wśród szerokich kół naszych współwyznawców.

Odczyt.

We czwartek dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali zborowej przy ul. Leszno 20 odczyt na temat: „Ruch ekumeniczny“, któryto odczyt wygłosi pani Zuzanna Bidgrain

z Genewy, sekretarka Światowej Federacji Studentów Chrześcijan. Pani Bidgrain przybyła do Polski na zaproszenie Stowarzyszenia Akademickiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie „Filadelfia“ i wygłosi w ciągu kilku dni szereg odczytów, w tej liczbie na zaproszenie Zrzeszenia Młodzieży przy naszym Zborze również i u nas. Zrzeszenie Młodzieży podając powyższe do wiadomości naszych zborowników zwraca się do nich jednocześnie z uprzejmym zaproszeniem na odczyt czwartkowy i ma nadzieję, że tak osoba prelegentki, jak i temat, który poruszy, wywołają ogólne zaciekawienie i ściągają do sali zborowej liczny zastęp zborowników. Wstęp na odczyt bezpłatny.

SPRAWA MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH NA SYNODZIE EWANG. - REFORMOWANYM.

Grudniowy Synod Ewang. Kościoła Reformowanego Węgierskiego powziął m. i. bardzo ważne rezolucje w sprawie karność kościelnej wobec członków Kościoła, którzy podpisali rewers: „Każdy członek, który podpisał rewers, że przysięgł swe dzieci będzie wychowywał w obcej religii, staje się niegodnym wykonywania prawa wyborczego i — po sprawdzeniu sprawy przez kolegium kościelne — zostaje wykreślony z listy wyborców. Zawiadamia się go o tym piśmiennie. Kto nie może figurować na liście wyborców, ten tym samym traci bierne prawo wyborcze i nie może piastować żadnego urzędu kościelnego.

Kto zawiera układ, szkodliwy dla Kościoła, tego też Kościół uważa za nieodpowiedniego do uczestniczenia w świętych Symbolach społeczności z Jezusem Chrystusem, które są też jakby oznaką duchowej jedności ze zbozem. Dlatego też pastor powinien wezwać każdego członka kościoła, który zobowiązał się wychowywać swoje przyszłe dzieci w obcym wyznaniu, by wstrzymał się od wzięcia udziału w Komunii dopóki sąd dyscyplinarny nie rozpatrzy i rozstrzygnie jego sprawy, gdyż spożywałby Komunię ku potępieniu.

Takie samo wezwanie powinien każdy pastor w przemówieniu spowiednim skierować do tych, którym sąd zborowy zabronił brania udziału w komunii.

Kościół nie może udzielić ślubu członkom, którzy podpisali zobowiązanie, iż przyszłe swe dzieci będą wychowywali według zasad obcego wyznania. Pozatym jednak nie można zabraniać im brania udziału w nabożeństwach i zebraniach religijnych. Nie można im też odmówić w razie zgonu chrześcijańskiego pogrzebu z tym, że czynniki miejscowe mogą zarządzić pewne ograniczenia (pogrzeb bardzo uroczysty, dzwonienie i t. d.). Nie wolno stosować żadnych kar zawstydzających (wydzwanianie w czasie ślubu i t. d.). Lecz w rocznym sprawozdaniu statystycznym, na ambonie czy w gazecie kościelnej, powinno się ogłaszać nazwiska tych, którzy w obcym kościele podpisali zobowiązanie krzywdzące Kościół.

Rodzice czy też opiekunowie prawni małoletnich członków Kościoła, którzy dali swym dzieciom pozwolenie na podpisanie rewersu, popełnili tym samym wykroczenie przeciw obowiązkowi względem Kościoła i powinni zrzec się urzędów kościelnych, które piastowali, jeśli swego postępowania nie żałują i nie okażą swej skruchy wobec zboru. Wszelkie postanowienia w sprawie kar kościelnych wydaje prezydium sądu kościelnego po rozpatrzeniu sprawy. Kary kościelne, spowodowane podpisaniem rewersu, mają ważność conajmniej przez rok, a najwyżej przez 5 lat. Jeśli członek Kościoła, winien takiego sprzeniewierzenia, zostanie bezdzietny lub małżeństwa nie zawrze, lub też, jeśli drugie z małżonków przejdzie na łono kościoła ewangelickiego, skracają się czas kary. Kara przestaje też obowiązywać, jeśli winny wyzna uroczystie wobec zboru błąd, który popełnił i skruchę.

Jeśli członek Kościoła, przed upływem terminu kary, zachoruje i zażąda pociechy religijnej, nie można mu jej odmówić, o ile żałuje ze swą winę.

To postanowienie, dotyczące podpisywania zobowiązań, szkodliwych dla Kościoła, powinno się ogłaszać w zborach conajmniej raz na rok w czasie głównego nabożeństwa". Ew.-Pol.

WĘGRY:

Pomnik Lutra.

Synod kościoła ewangelicko-luterskiego na Węgrzech powierzył generalnemu konwentowi kościoła sprawę wzniesienia pomnika Marcina Lutra w Budapeszcie. Specjalny komitet wyłoniony w grudniu ub. roku zwrócił się do Zarządu miasta o odstąpienie miejsca pod pomnik przed kościołem na pl. Deaka. Ew.-Pol.

NIEMCY:

Rosenberg o ruchu ekumenicznym.

Bezpośrednio po konferencjach ekumenicznych w Anglii w b. r. wydał A. Rosenberg, kierownik wychowania ideowego partii narodowo-socjalistycznej broszurę pt. Protestantische Rom-

pilger (Protestancy pielgrzymi na drodze do Rzymu), w której zajmuje się m. i. konferencjami kościołów chrześcijańskich, wyrażając się o nich bardzo ujemnie. Konferencję oksfordzką uważa za potężną demonstrację polityczną, rezolucję w sprawie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego“ za „bezczelne mieszanie się do niemieckich stosunków“, za „hecę polityczną“. Przedstawiciele wolnych kościołów niemieckich (baptystów, metodystów i starokatolików) chwalił za „poprawne i przyzwoite“ zachowanie się i za złożenie „godnego protestu“ przeciwko rezolucji. Trzeba zaznaczyć, że wymienieni przedstawiciele protestowali w kilka dni po jednomyślnym przyjęciu uchwały o rezolucji. Panowało zgodne przekonanie, że działali pod naporem politycznej propagandy niemieckiej, zwłaszcza, że w przededniu złożenia protestu dali biskupowi Chichesteru przyrzeczenie, iż na zebraniu plenarnym nie będą protestowali. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy jeszcze przed zebraniem w organie oksfordzkim czytali protest delegacji niemieckiej.

Ruch ekumeniczny przedstawia Rosenberg jako oznaki nastroju katolicyzującego, a hasło zjednoczenia kościołów organizacyjnie. Wywodzi ze „Wspólnoty chrześcijan“ Rittelmeyera i z propagandy rytualistycznej prof. Heilera! „Gdy zarządy kościołów jednoczą się — pisze Rosenberg — nie należy ich żałować, narody nie zgodzą się na tę zdradę prawdziwych haseł protestantyzmu“. Jak cały ruch ekumeniczny, tak i kierunek wyznaniowy Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego i jego czołowi przedstawiciele są przedmiotem złośliwej krytyki Rosenberga. „Z niemieckiej rewolucji Marcina Lutra stała się gromadą zwalczających się grup pastorskich“. Luter, to bohater niemiecki, jego protest był protestem charakteru germańskiego, — tak ocenia Rosenberg dzieło reformatora wittenberskiego. Czołowi reprezentanci narodowego socjalizmu (Rosenberg i Goebbels) coraz bezwzględniej zwalczają kościoły i duchowieństwo. Czynią to samo, co do niedawna skutecznie robili socjaliści i komuniści. W ciężkich chwilach kościół ewangelicki umacniać będzie wiernych i skupiać się będzie dokoła Ewangelii. Nastąpi ogólne oczyszczenie z elementów obcych duchowi Kościoła, zarzucenie metod pracy, nieodpowiadających jego istocie. Ew. Pol.

CZECHOSŁOWACJA:

II. Zjazd ewangelików.

Związek kościołów ewangelickich w Czechosłowacji i stowarzyszenie „Kostnicka Jednota“ wydały odezwę w sprawie II Zjazdu ewangelików Czechosłowacji, który ma się odbyć w dn. od 26—28 września w Pradze jako manifestacja wiary i czynu, nadziei i miłości. Do Komisji przygotowawczej Zjazdu należy m. i. ks. superintendent Oskar Michejda. Ew.-Pol.

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-89-02.

STERO
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM I WOLFRAM
STERU

ELEKTORALNA 10 - TEL. 2.31-25

Wykonywa prace:

tekstowe
akcydensowe

tanio
estetycznie
terminowo

**Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski
D A M S K O - M Ę S K I**

„Emil”

Warszawa, Królewska 29 Tel. 5-17-97

Specjalność:

Trwała ondulacja elektryczna i parowa

Farbowanie włosów wszystkimi farbami.

Roboty włosowe. M A N I C U R E

Gabinet kosmetyczny

KURSY PISANIA NA MASZYNACH

Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimka 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE - POWIELANIE

Rutynowana siła biurowa — obeznana z publicznością — pracą kasową — pewnymi działami techniki (kreślenia), ze znajomością języków (francuski, niemiecki, rosyjski) — bibliotekarstwem i prowadzeniem kartotek — podejmie się pracy biurowej. Świadectwa i referencje. Łaskawe oferty do Redakcji „Jednoty“ pod J. K.

FABRYKA TRUMIEN METALOW. I DREWNIANYCH

oraz

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Seweryn Staniszewski

Warszawa, Jasna Nr. 13/15 (Przy P.K.O.)

Tel. 621-91 i 690-88

Firma egzystuje od 1899 r.

POSIADA na składzie duży wybór TRUMIEN
oraz własne KARAWANY i SAMOCHODY.

URZĄDZA kompletne pogrzeby, przewozy i ekshumacje zwłok.